Rok III[ci] Nr. 16. Kraków, dnia 13 Września. Rok 1875.

Wychodzi w Krakowie
co tydzień przez czas pory zdrojowo-kąpielowéj.

Biuro Redakcyi i Administracyi
W KRYNICY
w c. k. Zakładzie Zdrojowym.

Prenumeratę miejscową przyjmuje Administracya „**Czasu**" w Krakowie, gdzie także dostać można pojedynczych Numerów „**Krynicy.**"

KRYNICA

Tygodnik poświęcony ojczystym Zakładom zdrojowo-kąpielnym.

Redaktor
Dr MICHAŁ ZIELENIEWSKI
Lekarz Rządowy c. k. Zakładu Zdrojowego w Krynicy.

Prenumerata wynosi

w Krakowie na miejscu 1 złr.
w Monarchii austryacko-węgierskiéj z przesyłką pocztową . . . . . 1 złr. 20 c.
Numer pojedynczy . . . — 6 „

Należytość za prenumeratę lub za umieszczenie ogłoszeń odsyłać należy **franco** do **Biura Administracyi.**

O NAPEŁNIANIU WÓD LEKARSKICH

na sprzedaż rozsyłanych w ogólności

z dołączeniem opisu napełniania szczawy żelazistéj w Krynicy

skreślił

Dr. Michał Zieleniewski.

(Dokończenie).

3. Sposoby napełniania naczyń wodami lekarskiemi.

Jednym z ważnych środków zapobiegających sprzedaży wód dawnych, a zatem zwietrzałych lub rozłożonych, byłoby wytłaczanie na flaszkach stępla rok napełniania wyrażającego. Gdy jednak przy dzisiejszych stosunkach naszych hut szklannych, wielkie obstalunki flaszek naraz zamawiane być muszą, a powtórne obstalunki w razie braku flaszek nie tak łatwo, a nadewszystko nie tak szybko odstawiane być mogą, w skutek przeto zwłoki w odstawie, handel wodami na stagnacyę byłby narażony, przeto trudność ta wielceby szkodziła interesowi zarządów zdrojowisk. Nadto przedsiębiorców dostawy flaszek musianoby poddać ścisłéj kontroli, aby takich flaszek komu innemu nie sprzedawali, dla przelania wód dawnych do świeżych flaszek, coby nawet posłużyć i ułatwić mogło, sprzedaż wód sztucznych w oryginalnych flaszkach, w jakich wody rodzime w handel przesyłane bywają. Wszakże stempel na kapsli rok napełnienia wyrażający, dając pewną rękojmię publiczności pod względem świeżego napełniania wód lekarskich, o wiele pod tym względem jest praktyczniejszy, a zatem i lepszy.

Jednostajna wielkość flaszek, dająca lekarzowi i choremu pewną i niezmienną miarę co do ilości wody lekarskiéj w nich zawartéj, zabezpiecza od błędów w obliczeniu ilości wody używać się mającéj. Okoliczność ta jest nieodzowną i koniecznie od Dyrekcyi zdrojowisk uwzględnioną być powinna.

Również nie jest bez znaczenia miły i nadobny kształt flaszek; wiadomo bowiem każdemu, że samo naczynie formą swą estetyczną może korzystnie lub niekorzystnie usposabiać chorego do używania leków, a tem bardziéj do przydłuższego użycia wód lekarskich, które jako przedmiot handlu, z pod warunków ogólnych temu przynależnych, wyjęte być nie mogą.

Gdybyśmy mogli we wszystkich naszych krajowych zdrojowiskach ścisłe wykonanie wyszczególnionych tu przepisów jaknajrychléj widzieć w użycie wprowadzone, byłoby ono z prawdziwą radością od wszystkich lekarzy i osób wód używających powitane; albowiem od téj chwili pod opieką Rządu, kontrolę nad rozsyłką wód utrzymującego, Dyrekcye zdrojowisk nastręczyłyby chorym zawsze świeżych, nie zepsutych, a zatem w swych skutkach leczniczych nieosłabionych wód naszych lekarskich, przez co obopólne korzyści i sprawiedliwa wziętość wód krajowych rozeszłaby się i po za granicę kraju, a może nawet ojczyste nasze wody, wyrugowałyby z targów naszych im odpowiednie a zagraniczne wody lekarskie.

SŁOWIAŃSKIE ŁAŹNIE,

KĄPIELE RZYMSKIE CZYLI WSCHODNIE,

tudzież

kąpiele mineralno-parowe

pod względem historycznym i balneoterapeutycznym

opisał

Dr. Zieleniewski.

(Ciąg dalszy).

Nie tajno zarówno nikomu, iż od dawnych czasów istnieją po zakładach zdrojowych i w ciągłem są zastosowaniu łaźnie parowe, obciążone pierwiastkami lekarskiemi mineralnemi jako: łaźnie siarczano-parowe lub słono-parowe. Pierwsze jako gazami nieoddychalnemi przejęte, udzielane bywają w szafach ustawionych w osobnych pokojach, zasilane są parą wodną wywięzującą się z cieplic siarczanych rodzimych, jak to ma miejsce w Baden pod Wiedniem [1]), w Baden w Szwajcaryi w kantonie Aargau [2]), w Akwisgranie [3]), w Baden-Baden [4]) i w Amélie-les-Bains we Francyi [5]) gdzie w tamtejszym zakładzie *Etablissement Pujade* zwanym, są nawet kąpiele siarczano-parowe, całe ciało obejmujące.

Nawet z zimnych siarczanych wód urządzają wzwyż wspomnione kąpiele parowe jak w Langenbrücken [6])

[1]) Helft: *Handbuch der Balneotherapie III. Auf. Berlin. 1857, pag. 306.*
[2]) *Ibidem: l. c. p. 433 et 434.*
[3]) *Ibidem: l. c. p. 307.*
[4]) *Ibidem: l. c. p. 282.*
[5]) *Ibidem: l. c. p. 435 et 436.*
[6]) *Ibidem: l. c. p. 441.*

i Nenndorf[1]), gdzie obok kąpieli mułowo-siarczanych jest zakład kąpieli siarczano-parowych w szafkach, w których oprócz głowy, całe ciało na działanie tego rodzaju kąpieli w ciepłocie 32 do 40° R. jest wystawione. Tutaj w tym samym pokoju jest zarazem wanienna kąpiel siarczana niby oczyszczająca *(Abspülbad)*. Rzadko kiedy dłużéj jak $1/4$ godziny używa chory siarczano-parowéj łaźni; a z powodu silnego jéj działania, wystarcza do leczenia zdrojowego 6—8—10 rzeczonych kąpieli. Gdzie cieplice siarczane rodzime służą za materyał do tego rodzaju parowych łaźni, jak np. w Badenie szwajcarskim, kąpiele takie urządzają w szafach znajdujących się w osobnych a na to przeznaczonych gabinetach. Para wywięzuje się z cieplicy rodziméj siarczanéj, spadającéj z wysokości do zbiornika pod ową szafą umieszczonego. W miarę wysokości i chyżości spadku, ilość wywięzującéj się pary bywa większą lub mniejszą, która zmieszana jest z powietrzem atmosferycznem, gazem kw. węglowym i saletrorodem, ciepłota jéj wynosi 32° R., a pobyt chorego w łaźni bywa 5—15 minut, gdzie tenże nadzwyczaj okwite osiąga wypocenie się. Wychodząc z łaźni, obciera się chory z potu wygrzaną bielizną, a odziany w wełnianą koszulę, w szerokie spodnie, a na to płaszczem, powtórnych potów, leżąc w łóżku, oczekuje.

Co do słono-parowych kąpieli, takowe znajdują się urządzone w Elmen[2]), Ischl[3]), Kissingen[4]), Kösen[5]) i w wielu innych zdrojowiskach. W pierwszem i ostatniem miejscu wytwarzają łaźnie słono-parowe z rodziméj solanki. Para silnie naprężona prowadzi się tutaj do wielkiego naczynia solanką napełnionego, przez co solanka rozgrzana bywa aż do zawrzenia bez rozkładu, a to dzieje się tak szybko, iż w Elmen w 8iu minutach napełnia para solanki przestrzeń 1440 stóp kubicznych. Przerzeczony sposób przyrządzania słono-parowych łaźni zapewnia im tę korzyść, iż możemy mieć parę w upodobanéj dowolnéj ilości i temperaturze, albowiem wrazie zbytniéj ilości pary, dosyć jest rurę ogrzewalną wpuścić w przestrzeń łaziebną, przez co słona para roztwarza się parą wodną, a jednocześnie ułatwiony za pomocą klapy wolny dostęp atmosferycznego powietrza, sprawia tego rodzaju łaźnię znośniejszą dla oddychania. Jak w Elmen tak i w Kösen przyrządzane słono-parowe łaźnie pod względem balneoterapeutycznym wyższe mieć mają znaczenie, nad tego samego rodzaju kąpiele udzielane w Ischl, gdyż je tu urządzają z rozczynu soli kamiennéj w wodzie, który nie zawiera niektórych składników znachodzących się w rodzimych słonych zdrojach, ściśle z solankami związanych, jako to: żywicy ziemnéj, którą Berzeliusz poczytuje za tak ważną część składową solanki, jak kwas źródłowy w wodach zdrojów lekarskich. Zdaniem nawet Dra Fussa, właściwy nieprzyjemny zapach, jaki się przy parowaniu solanek wywięzuje, nie bromowi ale téj żywicy ziemnéj przypisać należy, gdyż brom jako bromek sodu lub magnu w solankach się znajdujący, jest bez zapachu, a jego cała prawie ilość pozostaje w żołach *(Mutterlauge)*. Ischl posiada dla kąpieli słono-parowych osobny budynek o 20tu pokojach, które zasila para z panwi 2000 stóp kwadr. mającéj, a ilość wody słonéj dziennie na to przeznaczona wynosi 10,200 funtów. Każdy pokój otrzymuje na godzinę 21 funtów pary; para słona z powietrzem atmosferycznem pomięszana wstępuje ze spodu, a mięszanina powietrza i pary słonéj może być za pomocą właściwego przyrządu w dowolnym stosunku otrzymywaną. Gdyby zastosowanie pary tylko miejscowo było potrzebnem, jak np. w cierpieniach gardziela, połyku lub odetchów, tam parę wpuszcza się drewnianą rurą na spodzie pokoju umieszczoną, któréj ujście lejkiem blaszanym do ust chorego nastawionym jest zaopatrzone. Parę tutaj zazwyczaj wdycha się 5, 10, 15 lub 20 minut. Para ta według rozbioru Erlacha zawiera wolny kwas solny, amoniak, brom i inny pierwiastek palny, smaku jest słonego i zarazem kwaśnego.

Co do 4. Jednym z najnowszych rodzai, a bezsprzecznie i wiele obiecujących dzisiaj używanéj łaźni, jest obecnie tak zwana *kąpiel wschodnia czyli turecka*, inaczéj *łaźnią starorzymską* nazwana, na Wschodzie od niepamiętnych czasów wielce upowszechniona (Koran bowiem nakazuje swym wyznawcom przynajmniéj raz w tydzień używanie kąpieli), poznana dokładnie przez wielu po Wschodzie podróżujących, a przez irlandzkiego psychiatrę Dra Bartera do Europy zachodniéj wprowadzona, który ulegając gorącym zalecaniom wielkiego zwolennika tego rodzaju kąpieli, słynnego oryentalisty Arghnarta, najpierwszy zaprowadził ją w roku 1856 w Anglii przy swym zakładzie hydropatycznym *(St. Anns-Hill)*, a którą obecnie prawie wszystkie większe miasta Wielkiéj Brytanii (Cheffield, Manchester, Bratford), nawet każda dzielnica Londynu i mnóstwo prywatnych tamtejszych badaczy posiadają.

W Niemczech, oprócz zakładu Hydropatycznego w Brühl (w Prusach nadreńskich), pod kierunkiem Dra Sacka zostającego, a który najpierw w Germanii zaprowadził łaźnię turecką, istnieje jeszcze druga w Nudersdorf przy Wirtembergu, tudzież inna świeżo przez Dra Confeld otworzona przy jego zakładzie gimnastycznym w Moguncyi, któréj ozdobne i kosztowne urządzenie wewnętrzne, wynaśladowane jest na wzór laźni starożytnych Rzymian, dla tego *łaźnią starorzymską* nazwana. Do 1863 roku miał być i czwarty tego rodzaju zakład w München otworzonym. Od r. 1873 istnieje i w Wiedniu łaźnia rzymska. Jakoż niepłonna jest nadzieja, iż tego rodzaju łaźnie tureckiemi zwane, szybko rozpowszechnią się po Niemczech, jak to miało miejsce w Anglii skoro tylko lekarze dokładnie obeznają się z ich zaletami.

Nie ulega wątpliwości, iż łaźnie tureckie nie staną się w zachodniéj Europie tak powszechnym środkiem dyetetycznym, jak na Wschodzie; ale powierzone w ręce lekarzy, o wiele gruntowniéj pod względem dyetetyczno-sanitarnym i terapeutycznym poznane i ocenione, staną się ważnym i znakomitym środkiem pomocniczo-leczniczym w dziedzinie chorób dnawych, gośćcowych i w nerwowych cierpieniach. Jestto wreszcie prawdziwem szczęściem dla tego nowego rodzaju łaźni, iż się odrazu dostały do rąk umiejętnie wykształconych lekarzy (z angielskich); Dr. Brereton, Dr. Haughton, Dr. Ur-

[1]) Helft: *l. c. p. 436—437.*
[2]) *Ibidem: l. c. p. 22, 23.*
[3]) *Ibidem: l. c. p. 21, 22.*
[4]) *Ibidem: l. c. p. 411.*
[5]) *Ibidem: l. c. p. 22.*

quhardt, Dr. Wollaston, Dr. Barter, John Fief, Richard Beaumisch; (z miemieckich): Dr. Luther [1]), Dr. Sack [2]) Dr. Confeld [3]) i inni, niedozwalających ogłaszać je za zbawienne i nieomylne lekarstwo we wszelkich cierpieniach, ale poczytujących je za środek, który ręka w rękę iść winien z innem racyonalnem lekowaniem.

Co do swéj istoty wspomniona powyżéj łaźnia jest połączeniem kąpieli parowéj, powietrznéj i wodnéj.

Sposób używania téj łaźni jest tutaj następujący: osoba mająca się kąpać, osłoniona szeroką zapaską (fartuszkiem), wstąpuje do komnaty z góry oświetlonéj, a przedewszystkiem bardzo dobrze przewietrzanéj od sufitu, któréj powietrze czyste różni się od naszego zwykłego atmosferycznego, jedynie tylko swym podwyższonym (do +35—50° R) stopniem ciepłoty. Przy wejściu do tego rodzaju łaźni, a osobliwie téż z początku w tak niezwykłéj temperaturze, doznaje się jakiegoś dziwnie obcego sobie uczucia, ustępującego wkrótce ogólnemu zadowoleniu. Przebywa się tutaj według upodobania albo przechadzając się, leżąc lub siedząc, przyczem skóra na ciele staje się naprzód suchą (ponieważ ciepło powietrza łaźni, znajdująca się na powłokach naszych wilgoć szybko pochłania), wszakże wkrótce wśród widocznego uczucia błogiego zadowolenia, obfity pot ze wszystkich porów występuje. Nie doznaje się tu ani przyspieszenia tętna, ani szybszych ruchów oddechowych, zgoła żadnego wzburzenia krwi, lub uczucia trwogi i niespokojności nerwowéj. Możnaby tutaj rozlewając się niemal w potokach, kilka godzin przebywać, niedoznając bynajmniéj wcale żadnego nieprzyjemnego uczucia, jeżelibyśmy tylko samo niemałe pragnienie za takowe poczytać nie chcieli. Wszakże temu można w zupełności zadosyć uczynić, a nawet godzi się tego niezaniedbywać, aby tem snadniéj, iż się tak wyrazimy, od wewnątrz całe ciało należycie można wypłukać.

[1]) Dr. Luther *Bemerkungen über das Alt-Römische Bad. etc. 3. Aufl. Leipzig 1862.*

[2]) Dr. Sack, *Ueber das türkische Bad im Archiv für Balneolog. 1862, B. I. H. 2.*

[3]) Dr. Confeld: *Das Alt-Römische Bad und seine Bedeutung für Heilkunde und Gesundheitspflege der Gegenwart. Darmstadt, 1863.*

Po dostatecznem wypoceniu się ($^1/_4$—$^1/_2$ godziny), co jak łatwo zrozumieć, rozmaicie stosuje się, odpowiednio do każdego pojedynczego wypadku chorobowego, przechodzi chory do sąsiedniego pokoju, którego powietrze w miarę potrzeby szybko jeszcze do wyższéj temperatury doprowadzonem być może, i tu umiejętnemi za pomocą szorstkiéj rękawicy nacieraniami, blaszki rozmiękczonéj przyskórni ścierają się, aby zniweczyć przeszkodę tamującą przez skórę wolny przystęp atmosferycznemu powietrzu. Przez polewanie chorego ciepłą wodą, spłukują się owe starte cząstki przyskórni; a za pomocą odpowiednich, umiejętnie zastosowanych biernych ruchów, wykonywanych na chorym przez łaziebnika, jako to: przez gniecenie, pocieranie, uciskanie, przez napinanie pojedynczych partyj mięśni, w skutku wyciągania, wyprężenia, obracania lub zginania członków chorego, wywołuje się silne zadziałanie na głębiéj położone tkaniny i naczynia, stosownie do potrzeb i wymogów każdego pojedynczego wypadku chorobowego.

Po ukończeniu tych rękoczynów, które Niemcy *Massirungsprocess* nazywają, łaziebnik namydla całe ciało chorego, myje mu głowę i inne części ciała włosem porosłe, oblewa ciało jego spienioną wodą mydlaną, poczem chory albo przez polewanie go coraz to zimniejszą wodą, lub przez użycie chłodnéj kąpieli w zbiorniku, albo nawet zimnych natrysków (osobliwie tam, gdzie na organizm silnie zadziałać, a rozpulchnione tkaniny stężyć i pory ścieśnić do razu wypada), chory ochłodzony powraca napowrót do pokoju, w którym się rozebrał, dla wypoczynku i powoli ochładza się, wiejąc na siebie otaczające go powietrze. Taki jest ogólny rys najświeższego dzisiaj rodzaju łaźni parowéj czyli kąpieli tureckiéj według wzoru, jaki Dr. Sack w Brühl przed kilku laty założył [4]).

[4]) Dr. Sack *zu Brühl: Ueber das türkische Bad-Vortrag gehalten Am 30ten April 1862 in der Versammlung des Vereins der Aertzte des Reg. Königl. Siehe: Archiv für Balneologie herausgegeben von* Dr. Spengler *1862, I. Bd. 2. Hft. s. 159 et seq. (C. d. n.)*

15 LISTA GOŚCI

przybyłych do c. k. Zakładu zdrojowego w Krynicy

od dnia 3 do dnia 10 Września 1875 r.

1184.	Czerny Antoni, kupiec z Krakowa z żoną	osób	2	przybył	3	Wrześn.	pod	Orłem Nr. 11.
1185.	Łuczycki Bronisław, właściciel dóbr z Król. polsk. z żoną	„	2	„	5	„	„	Lwem.
1186.	Osmiłowski Stanisław, c. k. nadporucznik 7 pułku ułan. z Brzeżan	„	1	„	5	„	„	„
1287.	Arbesfeld Abraham, handlarz ze Srebeszyna	„	1	„	5	„	u	Salam. Brauna.
1188.	Lewinger Abraham, „ z Oświęcima	„	1	„	5	„	„	„ „
1199.	Kowalska Paulina, żona c. k. urzędn. sąd. z Nowego Sącza	„	1	„	9	„	pod	3ma różami.
1200.	Nowak Wilhelmina, wdowa po lekarzu z Nowego Sącza z synem	„	2	„	10	„	„	Szwajcarem Nr. 1.
2201.	Schindelka Gwalbert, członek zakonu Br. miłosierdzia z Krakowa	„	1	„	10	„		

Razem rodzin 8 czyli 11 osób.

Pozostało z poprzedniéj listy rodzin 1183 czyli 2101 osób.

Od otwarcia zakładu było razem 1191 „ 2112 „

Krynica, dnia 10 Września 1875. ***Lösch,*** polit. Inspektor zdrojowy.

Główny Redaktor Dr. *Michał Zieleniewski.* Redaktor odpowiedzialny *Józef Łakociński.*

UWIADOMIENIE.

Ponieważ leczenie wodą mineralną krynicką i słotwińską zarówno w porze zimowéj, jak podczas lata rzetelnie z bardzo dobrym skutkiem zastosowanem bywa, przeto dla dogodności osób pomienionych wód potrzebujących,

WODA KRYNICKA I SŁOTWIŃSKA

już od wielu lat

STALE PODCZAS PORY ZIMOWÉJ JEST DO NABYCIA

u następujących osób:

w Berlinie:	**Heyl & Cie**, generalna agencya wód mineralnych.
w Brodach:	**Franzos — Rothkopf.**
w Czerniowcach:	**Golichowski — Krzyżanowski.**
w Husiatynie:	**Friedmann.**
w Jarosławiu:	**Bohusz**, aptekarz.
w Krakowie:	**Wentzl**, główna agencya zdrojowisk galicyjskich i czeskich — **S. Feintuch — Goldwasser — Wiszniewski**, aptekarz — **Walter.**
w Kijowie:	**Seidl**, aptekarz.
we Lwowie:	**Goldbaum — Mendrochowicz — Schubuth.**
w Petersburgu:	**Schmidt & Cie.**
w Pradze:	**Kunerle.**
w Przemyślu:	**Kozłowski.**
w Sączu:	**Kosterkiewicz & Ritter.**
w Tarnowie:	**Liebschütz — Müldner.**
w Warszawie:	**Heinrich — Lilpopp — Sokołowski.**
w Wiedniu:	**Mattoni.**

W drukarni L. Paszkowskiego. Nakładem c. k. Zakładu Zdrojowego w Krynicy. Rządzca drukarni *Józef Łakociński.*